

Jan Brzozowski

Frejz i przyjaciele



Rozdział 1

Wyprawa w góry

Pewnego razu Frejz słuchał bajki i wtedy nagle wpadł mu pomysł i postanowił iść w góry. W góry szło się bardzo długo. Trzeba było pokonać wiele mostów, rzek, różne kamieniste drogi a nieraz raz trzeba było wejść na rzeczy, które się ślizgały. I w końcu Frejz był na samej górze. Gdy Frejz znalazł się na górze to skały zaczęły spadać. Wtedy Frejz trzymał się tylko kilku gałązek. Nagle przyleciał Bartek w helikopterze.

Frejz zawołał zaskoczy: - Bartek?

A Bartek zawołał: - Aj aj! I zasalutował do Frejza.

Dzięki Bartkowi, Frejz bezpiecznie wrócił do domu.



Rozdział 2

Poznanie z Ewą

Pewnego razu Frejz poszedł na plażę i spotkał dziewczynkę o imieniu Ewa, i się z nią pobawił. Niedługo potem się pożegnali i poszli do domu.

Rozdział 3

Kradzież

Frejz poszedł do kopalni złota, gdzie nie znalazł złota, ale znalazł diament w kształcie kota. Po powrocie do domu miał go wpłacić do banku, ale niestety gdy on szedł na basen. To wtedy zły Motar ukradł mu go. Wtedy zły Motar zabrał diament do tajnej jaskini. Frejz zadzwonił po Jasia, Ewę i Martusię. Wszyscy wyruszyli na pomoc.



I bardzo długo szukali. Jaś powiedział – A może by pójść do Jaskini Merdi.

Wszyscy wyruszyli do Jaskini Merdi tam znaleźli wielki szyld, na którym było napisane „Motar”. A gdy tam weszli to było tam bardzo dużo korytarzy i pułapek. Tunele wiły się jak labirynt. Nieraz można było spotkać strzałki podstępne. Powinno się nie słuchać tych strzałek. Aż wreszcie znaleźli dużą przestrzeń. I tam znajdował się Motar ze swoją bandą.

Frejz zawołał – łapać ich !!!

I nagle z góry wyskoczył groźny Elmar. A wiecie kim był Elmar? Elmar był psem, ale to nie opowieść o nim. Elmar zaszczekał i zaczął iść w stronę przyjaciół Frejza i nagle cichy pisk... iii..ii. iii... A Martusia powiedziała:

- Może on nie jest taki straszny !

I nagle groźne hau! Hau! Hau! I pies zaczął warczeć.

- A jednak on jest zły...

Ale ten pies był dziewczyną. I nagle ciche i słodkie hau hau! Dało się usłyszeć. A to małe pieski, który chowały się za Elmarem.

Martusia powiedziała: - A gdzie dzieci tam i mama. I nagle z za rogu wyszła mama, która naprawdę była tatą. Ale na szczęście małe psy nie były nauczone i nie wiedziały kto jest mamą a kto tatą. A to dobrze, że Martusie znała psi język. I przekonała maluchy, że jest ich mamą, powiedziała małym pieskom, aby nie słuchał przez pewnie czas tych dwóch dużych psów.

Martusia powiedziała małym pieskom aby pobiegły na dwór. A mama i tata jak to mama i tata pobiegli za dziećmi i dzięki temu mieli już spokój z psami. Teraz tylko trzeba było odebrać diament, a jak? To się dowiecie w następnym rozdziale.

Rozdział 4

Odzyskanie diamentu

W końcu Elmar i jego banda pobiegli za psami, bo ich psy miały bardzo drogie obroże z diamentami i dzięki temu Frejz i jego przyjaciele znaleźli sejf w którym był ukryty diament w kształcie kota. Zabrali go i dzięki temu odzyskali diament i tak się kończy ta cała historia.